

Zbigniew Rene

Izba krakowska : adw. Adam Szoski (1907-1986)

Palestra 31/5(353), 104-106

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

3. Do KOMISJI REWIZYJNEJ wybrano adw. **Zdzisława Kuczmę** jako przewodniczącego oraz 3 członków i 3 zastępców.

Wybrano również następujących adwokatów jako delegatów na Krajowy Zjazd Adwokatury: adw. Franciszka Wysockiego, adw. Konrada Kulpę, adw. dr Bronisława Kocha, adw. Witolda Burkera, adw. Zbigniewa Kaczanowskiego i adw. Zdzisława Żurawskiego.

W trakcie wyborów do Okręgowej Rady Adwokackiej wyłonił się ciekawy problem dotyczący interpretacji § 41 regulaminu w sprawie trybu wyborów do organów izb adwokackich i organów adwokatury. Mianowicie w głosowaniu tym oddano 81 ważnych głosów, przy czym trzech kandydatów uzyskało po 41 głosów, a więc połowę głosów plus ułamek głosu. Powstała więc wątpliwość, czy taki wynik można uznać za uzyskanie wię-

cej niż połowy głosów, czego wyraźnie wymaga powyższy przepis. W dyskusji, jaka się wywiązała na ten temat, przeważył pogląd, że głos jest jednostką niepodzielną, wobec czego do skuteczności wyboru kandydat musi uzyskać połowę (50%) plus pełny jeden głos. „Zwycięstwo” tego poglądu pociągnęło za sobą konieczność zarządzenia głosowania uzupełniającego.

Nowo wybrany (po raz kolejny) dziekan Rady Adwokackiej w Bydgoszczy adw. Franciszek Wysocki podziękował serdecznie za okazane mu zaufanie i wyraził nadzieję, że wraz z pozostałymi członkami Rady będzie należycie służyć interesom samorządu adwokackiego.

Po dokonanych wyborach przewodniczący obrad zamknął Zwyczajne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Bydgoszczy.

adw. Andrzej Lehmann

I z b a k r a k o w s k a

1. **Adw. Adam Szoski** (1907—1986). W dniu 16 lipca 1986 r. zmarł w Nowym Targu adwokat Adam Szoski, długoletni kierownik Zespołu Adwokackiego w Nowym Targu, nestor nowotarskiej palestry.

Urodził się w Samborze w dniu 1 października 1907 r. w rodzinie urzędniczej jako syn Michała i Jadwigi z domu Chome. Ojciec, Michał Szoski, był komisarzem kontroli skarbowej, matka pochodziła z folwarku w Czarnem.

Pierwsze nauki pobierał młody Adam w miejscowości Skole, gdzie ukończył szkołę powszechną, a następnie w słynnym gimnazjum jezuickim w Chyrowie, znanym nie

tylko w okolicy, ale nawet poza granicami Galicji. W 1920 r. cała rodzina Adama zamieszkała w Nowym Targu w związku z delegowaniem ojca do pracy w komisjach plebiscytowych. W tymże roku trzynastoletni Adam wziął udział w walkach na froncie wschodnim, dołączając dobrowolnie do pułku, który stacjonował czasowo w Nowym Targu. Z tego tytułu otrzymał później adresowane do niego pisemne podziękowanie od generała Józefa Hallera.

Przerwaną w Chyrowie naukę kontynuował Adam Szoski w nowotarskim gimnazjum im. Seweryna Goszczyńskiego i w 1925 r. złożył w tym gimnazjum egzamin

maturalny. Następnie rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Nie chcąc być ciężarem dla rodziców, dorabiał w tym czasie, pracując jako magazynier w Państwowym Monopolu Spirytusowym w Nowym Targu.

Aplikację adwokacką odbywał Adam Szoski w znanych nowotarskich kancelariach adwokackich: dra Franciszka Bahra, dra Michała Sypera i dra Lisowskiego. W lutym 1936 r. zdał egzamin adwokacki, a w maju tegoż roku otrzymał kancelarię adwokacką w Nowym Targu i zaczął ją prowadzić wspólnie z adwokatem drem Mieczysławem Baranem.

W dniu 1 sierpnia 1936 r. adwokat Adam Szoski zawarł w Krakowie związek małżeński z Marią z Chowańców, nauczycielką języka łacińskiego.

W okresie okupacji hitlerowskiej adwokat Adam Szoski kontynuował praktykę w Nowym Targu. Mimo dużego spadku liczby spraw zatrudniał aplikantów, chcąc im dopomóc zarówno w sensie zawodowo-szkoleniowym jak i finansowym, jak również uchronić ich przed ewentualnym wywiezieniem na roboty do Rzeszy. Współpracował z działającymi w podziemiu Stronnictwem Ludowym i Armią Krajową.

Szczególne światło na szlachetną sylwetkę adwokata Adama Szoskiego rzuca fakt ukrywania przezeń podczas okupacji adwokata narodowości żydowskiej — Ignacego Szlacheta. Narażało to jednocześnie na wielkie niebezpieczeństwo najbliższą rodzinę adw. Szos-

kiego. Urządził on dla adw. Szlacheta na strychu swego mieszkania dobrze zakonspirowaną kryjówkę.

Po wyzwoleniu nie splamiony niczym autorytet zawodowy i moralny adwokata Adama Szoskiego sprawił, że powierzono mu funkcję pierwszego burmistrza Nowego Targu. Z racji piastowania tego urzędu współpracował z radzieckimi władzami wojskowymi. W tych trudnych wojennych czasach dał się poznać jako świetny organizator i ordęownik słusznych praw ludności cywilnej.

Gdy nastał czas pokoju, adwokat Szoski powrócił do wykonywania zawodu w swej dawnej kancelarii, którą prowadził wspólnie z adwokatem Janem Kapłonem. Był współzałożycielem powstałego w dniu 1 września 1952 r. Zespołu Adwokackiego w Nowym Targu, który właśnie w jego kancelarii znalazł gościnę. Po kilku latach kol. Szoski został kierownikiem Zespołu, którą to funkcję sprawował aż do przejścia na emeryturę, tj. do dnia 31 grudnia 1977 r. Dość należy, że od 1965 r. — poza kierowaniem Zespołem — nie wykonywał już praktyki adwokackiej ze względu na ustawowy zakaz wynikający z art. 72 ustawy z 1963 r. o ustroju adwokatury, natomiast sprawował funkcje radcy prawnego w kilku nowotarskich zakładach pracy.

Jako długoletni kierownik Zespołu położył niepodważalne zasługi w dziele integracji środowiska adwokackiego i prawniczego, podnoszenia poziomu zawodowego i

etycznego adwokatury, właściwej organizacji pracy Zespołu. Cieszył się wielkim uznaniem w swoim środowisku adwokackim i poza nim. Wyrazem tego był m.in. wybór adwokata Adama Szoskiego na stanowisko przewodniczącego Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego ZPP w Nowym Targu. Aktywnie współdziałał z organami samorządu adwokackiego, przewodniczył Zgromadzeniu Delegatów Izby krakowskiej. Zawsze znajdował czas, by doradzić młodszym kolegom i rozładowywać konfliktowe sytuacje. Poza tym był długoletnim radnym Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Targu.

Adwokatura uhonorowała adwokata Adama Szoskiego Złotą Odznaką „Adwokatura PRL”. Rada Państwa przyznała mu w 1978 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Był ponadto wielokrotnie wyróżniany odznakami i odznaczeniami innego rodzaju z racji swej bogatej działalności na polu społecznym. Jeszcze przed wojną dał się poznać jako działacz Polskiego Związku Wędkarskiego i Polskiego Związku Łowieckiego. Po wojnie był długoletnim prezesem nowotarskich kół tych związków, działał także w Lidze Ochrony Przyrody. Był już wówczas ekologiem w nowoczesnym, dzisiejszym znaczeniu tego słowa. W walce o czystość polskich lasów i wód, o naturalne środowisko człowieka był nieustępliwy i bezwzględny, gdyż częstokroć sytuacja tego wymagała. Był jednym z niewielu posiadaczy szczerozłotej odznaki, jaką uhonorował go Związek Wędkarski Wenezueli.

Jako działacz PTTK był inicjatorem i współzałożycielem Rady Muzealnej — jednej z niewielu całkowicie społecznych i oddolnych inicjatyw w Nowym Targu, która zaowocowała powstaniem Muzeum PTTK z rewelacyjnymi zbiorami. Był również, już od czasów młodości, bardzo zaangażowany jako działacz harcerski.

Nic więc dziwnego, że uroczyste pożegnanie adwokata Adama Szoskiego w związku z jego przejściem na emeryturę nie miało sobie równych w środowisku prawniczym Nowego Targu. Przedstawiciele władz miasta, Rady Adwokackiej w Krakowie z jej dziekanem na czele, sądu, prokuratury oraz nowotarscy prawnicy in corpore — wszyscy żegnali serdecznie nestora nowotarskiej palestry. Działo się to 18 listopada 1977 r.

Następne lata wypełniły adw. Szoskiemu pisanie historii harcerstwa na Podhalu oraz porządkowania domowych zbiorów. Powoli przekazywał też swoje funkcje w organizacjach społecznych w młodsze ręce, choć nadal pozostał aktywnym społecznikiem.

W przepięknym ogrodzie mec. Szoskich spotykali się koledzy-prawnicy, których przyciągała tu atmosfera tego miejsca stworzona przez gospodarzy. A w Wigilię Bożego Narodzenia schodzili się w Jego domu co roku najbliżsi przyjaciele i współpracownicy, by złożyć Mu najlepsze imiennowe życzenia. Wydawało się nam, że tak będzie zawsze. Niestety...

adw. Zbigniew Rene